

Henryk Grzybowski

Czy pomnik Mickiewicza z Polanicy należy wywieźć do Kozłówek?

O Władysławie Tumkiewiczu i socrealizmie

Jest w Polanicy miejsce, które w ciągu ostatnich stu lat służyło do demonstracji priorytetów, zasług i poglądów politycznych. Tym miejscem jest wzniesienie wizualnie zamykające główną aleję parkową Parku Zdrojowego w Polanicy-Zdroju, wiodącą od pijalni wzdłuż Domu Zdrojowego. Sto lat temu na wzniesieniu, o którym mowa, i z którego radca Georg Haase (1859-1931), właściciel uzdrowiska, przekazywał swoją wizję członkom zarządu gminy Altheide, usytuowano malowniczą fontannę. Haase zlecił budowę nowego Domu Zdrojowego, a rozbudowa rozległego parku uzdrowiskowego świadczyła o dalekosiężnej wizji właściciela. Po jego śmierci w miejscu, gdzie planował budowę uzdrowiska, zarząd uzdrowiska wystawił mu pomnik, którego projekt wykonał prof. Theodor von Gosen. Było to wyobrażenie Apollina, przewodnika muz, z twarzą Haasego, więc zarazem upamiętnienie radcy, jednak w lekkiej formie, co idealnie pasowało do uzdrowiska.

Wykonany z brązu pomnik zaginął około 1946 roku i przez pewien czas pozostał sam postument. W 1955 roku odsłonięto tu rzeźbę Mickiewicza i Puszkina, wykonanego przez Chaima Goldberga, który później zasnął światowej sławy jako malarz Kazimierza Dolnego, będącego symbolem żydowskiego „sztetl”. Lecz cement zastąpiono gipsem. Kiedy ubytki były nadto widoczne, a i nie trzeba było na siłę demonstrować przyjaźni polsko-radzieckiej, wykluła się idea zastąpienia sfatygowanego gipsu granitem i rezygnacji przy tym z wielkiego, niestety – rosyjskiego – poety. Dlaczego granit, a nie łatwiejszy do zdobycia i obróbki piaskowiec?

Bolesław Jaśkiewicz, przewodnik sudecki i dziennikarz, pamięta wypowiedź Włodzimierza Młotkowskiego (1902-1974), wywodzącego się z nikolańczykowskiego PSL wpływowego wiceprzewodniczącego ówczesnej Miejskiej Rady Narodowej, który zacytował słowa Stanisława Kozickiego (1876-1958), sekretarza generalnego delegacji polskiej na konferencję pokojowej w Paryżu, zakończonej w 1919 r. traktatem wersalskim, który ostatnie 12 lat swojego życia spędził w Polanicy. Otóż właśnie Kozicki w napisanej w Polanicy książce *Dziedzictwo polityczne trzech wieszczów* wyraził swój „podziw dla granitu słowa Mickiewiczowskiego”.¹ Młotkowski zwrócił się do sekretarza oddziału

dolnośląskiego PTTK Zbigniewa Kukiza. Ten poprosił zaprzyjaźnionego z nim Stanisława Dawskiego, rektora PWSSP we Wrocławiu, o wskazanie artysty. Dawski wskazał Władysława Tumkiewicza.

Tumkiewicz zaprojektował głowę posągu z jednego bloku, korpus z innego, postument miał być optyczną przeciwwagą i środkiem lepszej ekspozycji. Odsłonięcie granitowego pomnika Mickiewicza nastąpiło 9 czerwca 1969 roku i przez 40 lat pomnik stał na tym wzniesieniu.

Uczestnicy Festiwalu Poezji „Poeci bez granic” składali tam corocznie kwiaty w holdzie dla wielkiego poety. Tak było do rewitalizacji parku, kiedy pomnik wyrzucono z parku, co wzbudziło protesty mieszkańców, wskutek czego niechciany pomnik przywrócono na obrzeże parku. Jednak w sierpniu 2012 roku w „Euroregio Glacensis”² opublikowano list do redakcji mający być uzasadnieniem zastąpienia pomnika Mickiewicza altanką. Z tezą, że miejsce, w którym stał pomnik Mickiewicza, może być inaczej wykorzystane, można się zgodzić, jednak zdumienie budzi samo uzasadnienie przeniesienia jego „kiczowatością” i politycznym zaangażowaniem twórcy.

Władysław Tumkiewicz (1922-1977) studia plastyczne rozpoczął w rodzinnym Wilnie. Aby uniknąć wcielenia do Armii Czerwonej uciekł na Łotwę, a kiedy wrócił (po aneksji Łotwy przez ZSRR) został w 1941 roku wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Po wojnie przyjechał do Wrocławia, gdzie jako jeden z absolwentów pierwszego rocznika z 1948 roku ukończył Liceum Sztuk Plastycznych i w roku 1953 obronił dyplom w pracowni rzeźby PWSSP.

Następnie prowadził zajęcia z rzeźby i kompozycji przestrzennej na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej. Nie miał tam dobrych warunków do pracy, co wynikało ze złych stosunków z kierownikiem katedry rzeźby, Borysem Michałowskim. Dwukrotnie wywierano na niego presję, żeby sam zwolnił się z uczelni, czego nie zrobił ze względów rodzinnych. Miał wówczas na utrzymaniu żonę i dwoje małych dzieci.

Po Październiku 1956 w reakcji na schematyzm sztuki socrealizmu Tumkiewicz porzucił pracę w gipsie w zamkniętej pracowni. Odszedł od scen rodzajowych szukając inspiracji w naturze. Zaczął odtąd rzeźbić

w plenerze pracując nad serią głów rzeźbionych w kamieniu polnym, wykorzystując ekspresję zawartą w kształtach uformowanego przez naturę granitu.

W niewielkim stopniu ingerował w formę rzeźby ograniczając się do zaznaczenia rysów twarzy.³ Później rzeźbił w twardych gatunkach drewna: w orzechu kaukaskim i tureckim. Zmiana medium rzeźbiarskiego spowodowała zasadniczą zmianę stylu jego twórczości. Impresje słowiańskie były otwartymi formami z nieregularnymi prześwitami z podkreśleniem urody użytego tworzywa. Artysta budował kompozycje wzdłuż osi pionowej, celowo rozkładając akcenty pełnego profilu i wypełnionych powietrzem ażurów. Jest to nawiązanie do kompozycji Henry’ego Moore’a *Interior/Exterior Forms* (prace „wydrążone”). Te drewniane rzeźby Tumkiewicza powstały na pograniczu abstrakcji organicznej i rzeźby figuratywnej.⁴

Dzięki temu krytycy zaliczali artystę do pokolenia „nowoczesnych”.⁵ Podobne inspirowanie czerpali zresztą z Moore’a tacy polscy artyści jak Alina Szapocznikow, Zdzisław Beksiński, Jerzy Jarnuszkiewicz, Barbara Zbrożyna, Alina Ślesieńska. Pierwszą indywidualną wystawę dorobku artysty otworzono w 1955, dwie kolejne po dziesięciu latach we Wrocławiu i w Polanicy-Zdroju, dwa lata później w Warszawie.

Władysław Tumkiewicz jest autorem kilku wrocławskich pomników i jak wielu artystów owego czasu, ma też między innymi „na sumieniu” dzieło „zaangażowane” – pomnik Karola Świerczewskiego we Wrocławiu, odsłonięty na dziedzińcu I LO przy ul. Poniatowskiego 18 listopada 1967 roku. Tumkiewicz nie był zadowolony z pomnika i zamierzał go poprawić.⁶

Obecnie monument ulokowano w lapidarium jednego z wrocławskich cmentarzy.⁷ Z tego samego roku pochodzi Głaz Galla Anonima, z wykonaną przez Tumkiewicza, tablicą. Kolejne dzieło, pomnik byłego już patrona Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Oskara Langego, stanął 2 października 1974, w dzień nadania dawnej WSE nazwy Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego.⁸

Wszystkie te granitowe monumenty wykazują podobieństwo. Ale czy są „skażone”

(Dokończenie na stronie 4)